NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego" poświęcony sprawom oświatowym, kulturalnym i literackim

Nr. 38 | Wąbrzeźno, dnia 20 września 1936 r. | Rok 17

16 niedziela po Zesłaniu Ducha Świętego

LEKCJA

z listu św. Pawła do Efezów rozdz. 3. w. 13—21.

Bracia! proszę was, abyście nie ustawali w uciskach moich za was, która jest chwała wasza. Dlatego klękam na kolana moje ku Ojcu Pana naszego, Jezusa Chrystusa, z którego wszelkie ojcowstwo na niebie i na ziemi jest nazywane; aby wam dał wedle bogactw chwały Swej, żebyście byli mocą utwierdzeni przez Ducha Jego we wnętrznego człowieka: aby mieszkał Chrystus przez wiarę w sercach waszych, w miłości wkorzenieni i ugruntowani, żebyście mogli pojąć z wszystkimi Świętymi, która jest szerokość i długość i wysokość i głębokość, i poznać przewyższającą naukę, miłość Chrystusową, abyście byli napełnieni wszelakiej zupełności Bożej. A temu, który mocen jest wszystko daleko obficiej uczynić, niż prosimy albo rozumiemy, wedle mocy, która w nas skutecznie robi. Jemu chwała w Kościele i w Chrystusie Jezusiena wszystkie rodzaje wieku wieków.

EWANGELJA

św. Łukasza rozdz. 14, wiersz 1 — 11.

Wonczas, gdy Jezus wszedł do domu jednego przedniejszego Faryzeusza, w Sabbat, jeść chleb, a oni Go podstrzegali. A oto człowiek niektóry opuchły był przed Nim. A Jezus odpowiadając, rzekł do biegłych w Zakonie i Faryzeuszów, mówiąc: Godzili się w Sabbat uzdrawiać? Lecz oni milczeli. A On wziąwszy go, uzdrowił i odprawił. A odpowiadając, rzekł do nich: Którego z was osioł, albo wół wpadnie w studnię, a nie wnet go wyciągnie w dzień sobotni? I nie mogli Mu na to odpowiedzieć. I powiedział też podobieństwo do zaproszonych, bacząc, jako pierwsze siedzenia obierali, mówiąc do nich: Gdy będziesz wezwan na gody, nie siadajże na pierwszem miejscu, aby snadź godniejszy nad cię nie był wezwan od niego; a przyszedłszy ten, który ciebie i onego wez-

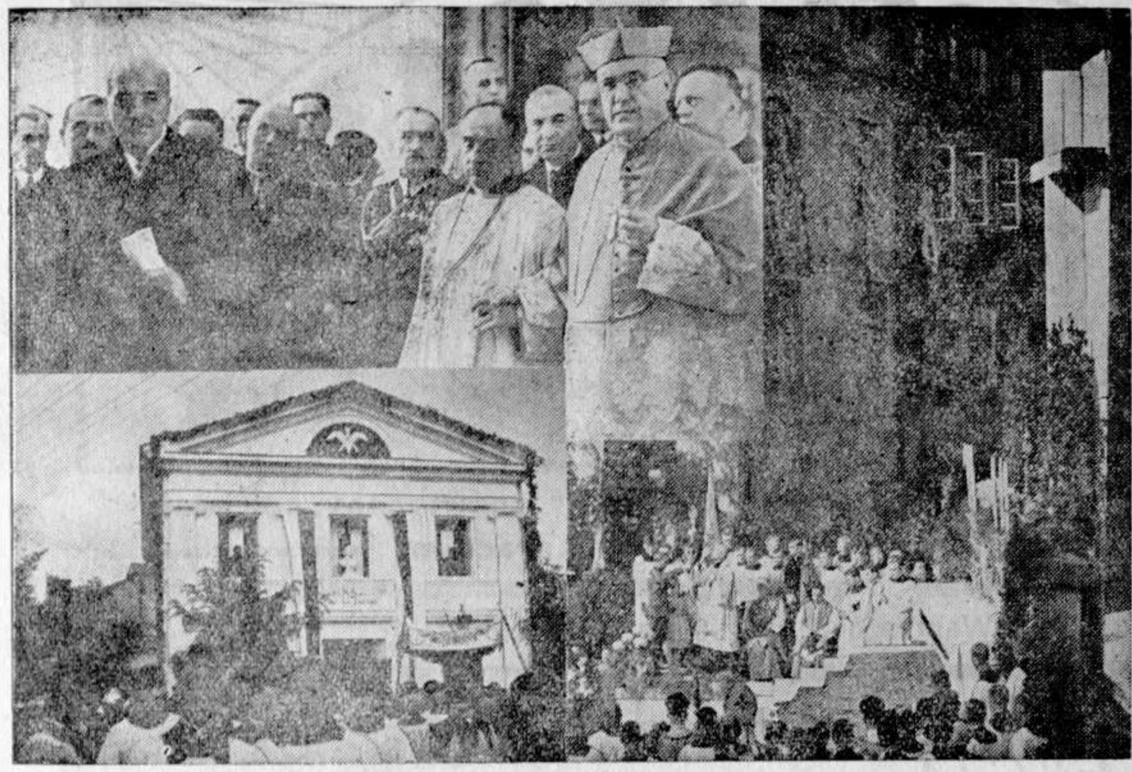


wał, nie rzekł ci: Daj temu miejsce, a wtedybyś ze wstydem począł mieć ostateczne miejsce. Ale gdy będziesz wezwan, idź a siądź na pośledniem miejscu: że gdy przyjdzie ten, który cię wezwał, rzecze tobie: Przyjacielu, posiądź się wyżej. Tedy będziesz uczczon społem z tobą siedzącymi. Bo wszelki, co się wynosi, uniżon będzie, a kto się uniża, wywyższon będzie.

NAUKA

Dlaczego Chrystus Pan jadł z Faryzeuszami, którzy tak wielce byli dla Niego nieprzyjaznymi?

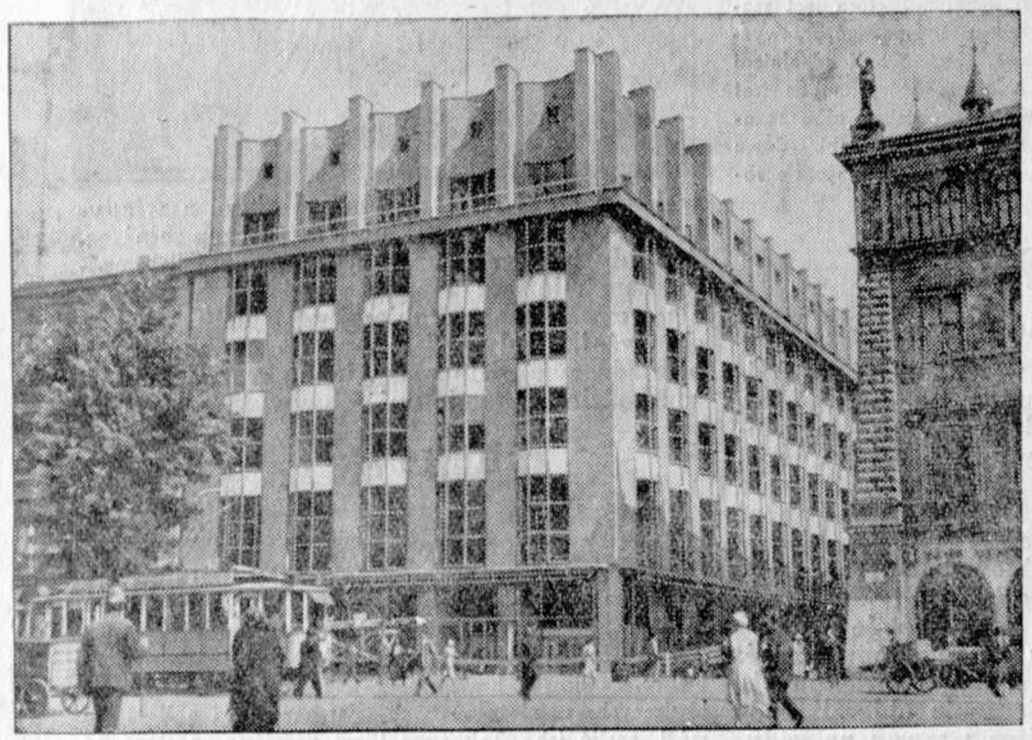
Nasamprzód zapewnie dlatego, gdyż prawdopodobnie, jak często w innych, tak i tym razem, był do stołu ich zaproszony. Następnie dlatego, że chciał z jednej strony z każdej sposobności korzystać i pełnić Swe święte posłannictwo, z drugiej litościwie przyjść w pomoc i oświecić błądzących i nieświadomych Faryzeuszów i o ile tylko mógł, ocalić ich. Tak samo i my winniśmy postępować sobie z bliźnimi naszymi, chociażby byli naszymi nieprzyjaciółmi, dobrze im czynić i ze wszystkich sił troszczyć się o ich zbawienie duszy.



Zdjęcia nasze przedstawiają 1. P. Prezydent RP. i JEm. ks. kardynał Al. Kakowski przed odsłonięciem tablicy pamiątkowej na zamku warszawskim gdzie Piotr Skarga wygłaszał kazania Sejmowe. 2. Uroczysta mszą św. na Placu Zamkowym w Warszawie w czasie obchodu ku czci ks. Piotra Skargi. 3. obchód 400 lecia urodzin Złotoustego kaznodziei w miejscu jego urodzenia w Grójcu.



Naczelny wódz sił zborjnych Polski w Rektoracie Polskiej misji Katolickiej w Paryżu. a) nabożeństwo w polskim kościele, b) generał Rydz Śmigły w otoczeniu ks. Rektora Paulusa i przedstawicieli Polonii paryskiej.

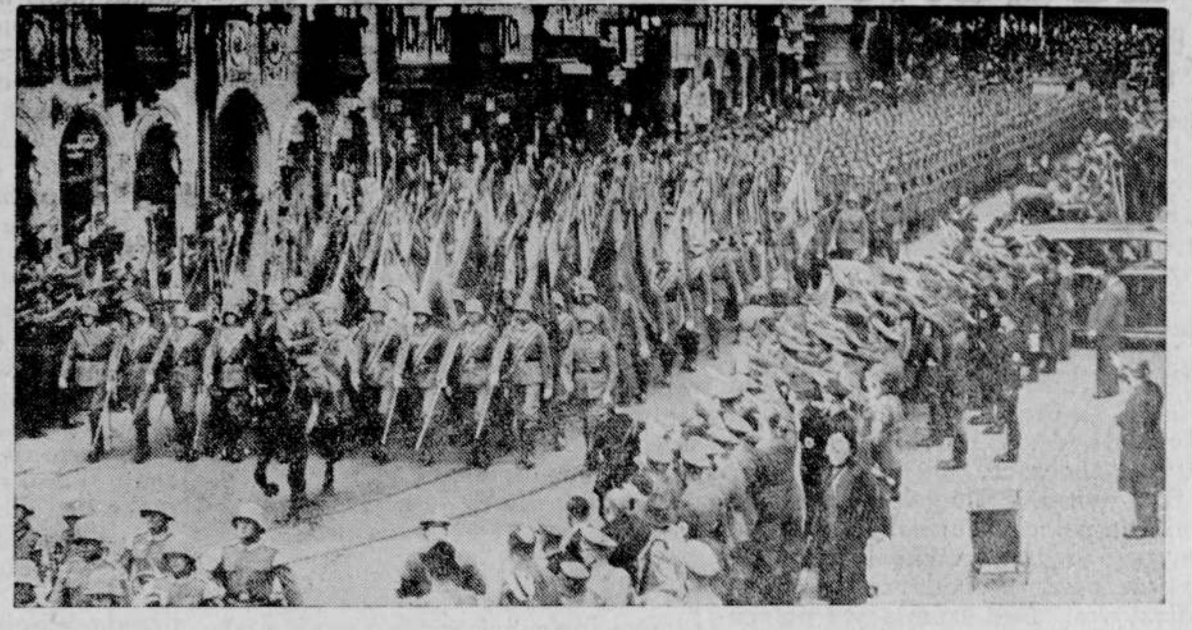


Nowoczesny gmach w Krakowie.

Najpiękniejszy dom w Krakowie wybudowało Tow. Ubezpieczeniowe — „Phoenix", które ogłoszone zostało jako niewypłacalne.



Do Polski przybyła pod przewodnictwem ks. Kolbucha, prowincjonała księży Saletynów wycieczka kleryków polskich z Ameryki. Klerycy amerykańscy w siedzibie KAP. w Warszawie



Świat się zbroi. Narodowo socjalistyczne Niemcy powracają do tradycyj armii cesarskiej. Sztandary dawnej armii w defiladzie na kongresie w Norymberdze.



Na obrazku widzimy wystawę radiową w Berlinie. U góry widzimy aparat do przenoszenia obrazów na odległość. Na dole organy dla hali honorowej.

Legenda o wrzosie

Po drabince promieni miesięcznych zstąpiła raz Najświętsza Panienka na naszą ziemię, aby ujrzeć z bliska wioski i błogosławić ludowi, który taką cześć dla niej żywi i wszelkiemu jego dobytkowi. Gdy świt ubielił niebiosa, a na wschodzie wstęgi różowo — złote zórz zawisły nad ziemią Najświętsza Panienka rozejrzała się i spostrzegła że zaszła na Pałuki. — Gdzieś w dali stały chaty, słomą kryte, Boże Męki pochylone i krzyże nad drogą, znaczną z rzadka wierzbami. Była już — jesień, liście z drzew opadały i tylko badyle uschłych ziół sterczały na zboczach.

Był wszędzie smętek później jesieni! Na polach ścierniska z zieleniejącą tu i ówdzie trawką lub posianą w zboże przez gospodarza zieloną — koniczynką. Nad szumiącym potoczkiem kwitły jeszcze białe i zaróżowione od zimna stokrotki, w sadach zżółkniałe liście z drzew zrywał wiatr i po zapłociach roznosił.

Najświętsza Panienka szła właśnie nad skrajem lasu sosnowego piaszczystą drogą polną.

Patrzała na wschód nieba, gdzie za chwilę miało ukazać się słońce. Znużona spoczęła na kamieniu przydrożnym i poczęła rozglądać się po mchu ścielącym się u stóp jej świętych, rozglądała się za kwiatkiem, ale wokół kwiatka, nie było tylko siny mech z drobnemi listeczkami ścielił się runią miękką i pachnącą jakby woń macierzanki. Panna Maria pragnęła rozweselić się widokiem kwiatka. I z jej rozkazu anieli przynieśli z nieba kawałek zwieszającej się różowo — fioletowej wstęgi. Wzięła ją z rąk anielskich i poczęła, dzielić, w cieniutkie włókna i włókna rzucać wietrzykowi porannemu, który je natychmiast słał na mech.

Z tych włókien powstały cudne kwiatki wrzosu, różowe, fioletowe, czasem białe, jak świty i zorze nieba.

Odtąd rośnie w Polsce wrzos, najpiękniejszy kwiat jesieni. — I odtąd brzęczy wśród wrzosów gędźbla pracowitych pszczółek, które miód wonny z wrzosów zbierają.

Drogi dziejowe wyzwolenia Wilna

Różnemi drogami kroczyła ziemia wileńska ku wolności. Po długim okresie niewoli pierwsze świty wyzwolenia błysły w pamiętną sobotę, dnia 18 września 1915 roku, kiedy to Rosjanie opuścili Wilno, oddając je bez walki Niemcom.

Wyszli cicho z miasta o godz. 4-tej rano, dokonawszy jednak poprzednio gruntownego rabunku mienia publicznego. Zdążyli wywieść wszystko, co miało jakąś wartość, a w tem nieodżałowane dzwony wileńskie, których lud ność broniła do ostatka, oraz oszczędność obywateli wywieziono ze wszystkimi bankami, papierami, akcjami, tak, że dużo ludzi pozostało w Wilnie bez środków do życia.

Pozatem miasto pozostało całe, mosty ocalały, a w elektrowni i gazowni tylko nieznaczne wyrządzono szkody. Rosjanie mieli nadzieję powrotu. Ludność przyjęła ten wypadek obojętnie nie spodziewając się po wyjściu Rosjan z Wilna żadnej zmiany na lepsze, a nawet istniała tam pewna obawa przed Niemcami.

Z brzaskiem, dnia 18 września 1915 roku Wilno poczuło się zatem wolne. pieczę nad miastem objęła Rada Miejska, a porządek na ulicach utrzymywali milicjanci z opaską na ramieniu, z „maczugą" w dłoni, gdyż Moskale przed odejściem pozabierali mieszkańcom wszelką broń, bojąc się widocznie żeby Polacy na ich tyłach nie urządzili zbrojnego powstania. Na ulicach rozwieszono odezwę Zarządu Miasta, nawołującą do spokoju.

Nie długo, bo tylko kilka godzin trwała ta wolność. Już przed godziną 10-tą rano ukazały się pierwsze podjazdy niemieckie. I Niemców ludność przyjęła obojętnie, jedynie żydzi, a zwłaszcza żydówki pospieszyły z objawami sympatii, obrzucając oficerów niemieckich kwiatami. Wilno pozostało cały dzień jak wymarte, dopiero wieczorem dwie cukiernie otwarły swe podwoje i wkrótce zaroiło się tam od mundurów niemieckich. Tak przeszedł pierwszy dzień zajęcia Wilna przez armię niemiecką lat temu dwadzieścia jeden.

ŚWIĘTO WINOBRANIA.

Po raz pierwszy urządzają je w tym roku Zaleszczyki.

Wśród tradycyjnych obchodów ludowych dominującą rolę odgrywa w krajach południowych święto winobrania — wyraz bogactwa ziemi i wesela ludzi. Polska, która nie słynęła nigdy z uprawy wina, nie znała dotąd tej pięknej uroczystości ludowej, coś w rodzaju naszych „dożynek". Dopiero od niedawna na Podolu nadniestrzańskim zaczyna się uprawiać coraz więcej winną latorośl, tak, że coraz większe obszary słonecznych zboczy jaru Dniestru zajmują dziś winnice.

W tym roku też po raz pierwszy odbędzie się w Zaleszczykach święto winobrania, które odbędzie się w dn. od 19 września do 2 października i będzie połączone z szeregiem obchodów regionalnych.

Istnieją jednakże kraje, które od wieków już utrzymują kult uroczystości winobrania, których tradycja przechodzi z pokolenia na pokolenie. Ale nietylko kraje południowe obchodzą święto winobrania; obchodzi je także Szwajcaria, jakkolwiek jej produkt winny nie może równać się wartości owocu ziem południowych. Największą tradycją pod tym względem cieszy się uroczy kanton szwajcarski Vaud nad jeziorem Lemańskiem i miasteczko Vervey, to samo, które wybrał Henryk Sienkiewicz na stały pobyt przed śmiercią.

Tradycję tych obchodów pielęgnuje tam stare bractwo winogrodników „Confrerie des Vignerons", którego początek gubi się w mrokach średniowiecza. Głowa tej organizacji nosi tytuł „prezydenta". Emblematy jego władzy to stylowa biała peruka, srebrny pastorał, ozdobiony gałązkami i puhar rzeźbiony z drzewa bukowego, na którym wszyscy prezydenci od r. 1618 zawieszają medaljony z napisami.

Podczas takiego święta najcelniejsi hodowcy wina otrzymują honorowy wieniec z rąk prezydenta i uczestniczą w orszaku pod baldachimem u boku sztandaru cechowego z napisem: „Orat et labora" Widowisko rozgrywa się tradycyjnie pod gołym niebem, na wielkiej arenie na rynku. Muzyka i piosenki bywają dziełem artystów, którzy czerpią natchnienie z motywów ludowych. Fantastyczny orszak Bachusa jest częścią składową tej uroczystości winobrania w Vervey, która niestety odbywa się raz na dłuższy okres lat.